

Pracownicy sieci handlowych

Niewolnicy XXI wieku

Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji – zrzeszająca największe zagraniczne sieci handlowe – straszy pracowników zwolnieniami, a klientów podwyżkami cen. Takie mają być rzekomo skutki objęcia hipermarketów podatkami analogicznymi do tych, które wprowadzono na Węgrzech. Solidarność odpowiada: nie manipulujcie i podzielcie się zyskiem z pracownikami.

Bulwersująca jest także ujawniona przez brytyjski dziennik „The Guardian” sprawa 1 mld dolarów w formie kredytu na specjalnych warunkach – na rozwój i ekspansję w Polsce i Rumunii, jaką otrzymała niemiecka grupa Schwarz – właściciel Lidla i Kauflandu. – Ta pożyczka została udzielona pod określonymi warunkami – przestrzegania przez właścicieli Lidla i Kauflandu praw pracowniczych, tworzenia dobrych miejsc pracy, przestrzegania konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy o swobodzie tworzenia i działalności związków zawodowych, prowadzenia z nimi dialogu. W przypadku Lidla wielu warunków nie spełniono – naruszano np. wolność zrzeszania się i działalności związków zawodowych – zwraca uwagę Alfred Bujara, szef Sekretariatu Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ „S”. – Dlatego bierzemy pod uwagę możliwość złożenia skargi do Banku Światowego w tej sprawie.



Problemy Grecji a sprawa polska

Głównymi winowajcami „tragedii greckiej” było przystąpienie słabego gospodarczo państwa do UE, a potem wbrew finansowej logice jego wejście do strefy euro w 2002 roku. Wtedy nieprzetwarzane artykuły importowane w Grecji przestały podlegać wzrostom cen. To spowodowało wzrost importu wobec eksportu. Także grecka oferta usług znacząco podrożała wobec ofert krajów sąsiednich i o podobnych opartych na turystyce gospodarkach. Swoje dołożyły potężne inwestycje w prestiżową, ale zupełnie niepotrzebną olimpiadę. Resztę zrobiła międzynarodowa „pomoc”. Polska według apologetów dzisiejszego modelu gospodarki zależnej ma do 2023 roku znaleźć się w dwudziestce najbogatszych państw świata. Oczywiście na kredyt, bo za 120 mld euro w ramach unijnych funduszy w latach 2014–2020. Jak się kończy budowanie „dobrobytu” na kredyt widać po Grecji, która jest cztery razy od nas zamożniejsza.



cezary krysztopa blogpoblika.com

Parki narodowe, pensje głodowe

Pracownicy parków narodowych mówią dość głodowym wynagrodzeniom. Od siedmiu lat nie otrzymali podwyżki, a minister środowiska rozkłada ręce i każe czekać. Związkowcy przygotowują się do kolejnej akcji protestacyjnej.



Po co jedliśmy tę żabę?

„Przyjęta koncepcja restrukturyzacji zatrudnienia polegająca m.in. na przejęciu części pracowników Telewizji Polskiej S.A. przez podmiot zewnętrzny obarczona jest ryzykami prawnymi” – napisali kontrolerzy NIK w raporcie o relacjach TVP z producentami zewnętrznymi. To samo mówiły od początku związki zawodowe działające w telewizji.



Wiatr zmian, czyli konwencja programowa PiS

Trzy dni, trzy i pół tysiąca uczestników, 50 paneli dyskusyjnych. Konwencja Programowa PiS i zjednoczonej prawicy „Myślarz Polska” ujawniła nie tylko głęboką potrzebę zmian w każdej niemal dziedzinie funkcjonowania naszego kraju, ale również pokazała wielki potencjał do przeprowadzenia koniecznej restrukturyzacji i odnowy państwa.

Stałe felietony zamieszczają:



Jan Pietrzak w najnowszym felietonie „Meritum czy wizerunek” zauważa:

Początek lipca zapisze się w naszej pamięci jako zderzenie dwóch cywilizacji. Rozruch wyborczej kampanii parlamentarnej ukazał skrajnie różne sposoby pozyskania wyborców i zupełnie odmienne cele, jakie postawiły sobie rządząca PO i opozycyjny PiS. Pani Kopacz puściła się w trasę kolejową, by dotrzeć, jak powiedziała do „zwykłych” ludzi. Po ośmiu latach rządzenia uznała, że jest niezwykła i musi zniżyć się do zwykłego człowieka, by oczarować go swym wdziękiem, elegancją, by zdobyć jego głos.



Ryszard Bugaj



Mieczysław Gil



Marek Jan Chodakiewicz



Marek Lewandowski



Cezary Krysztopa



Stanisław Żaryn



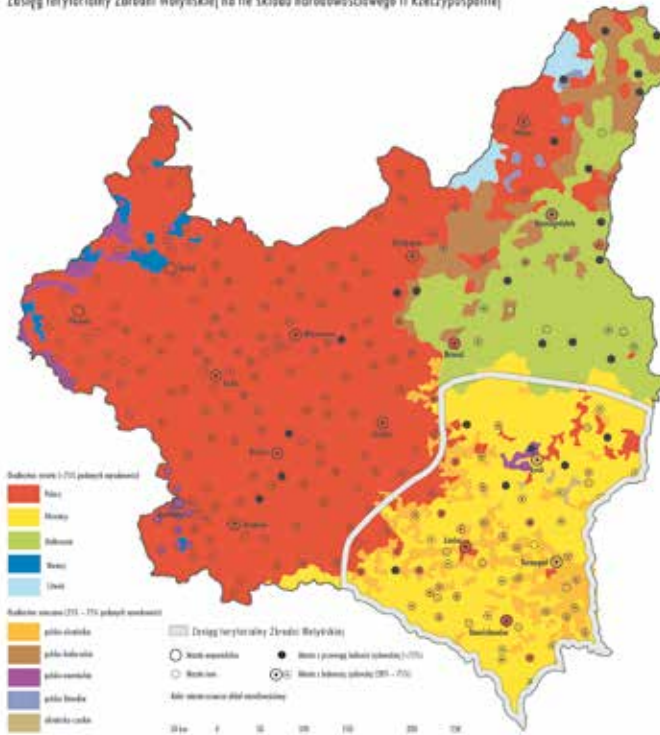
Paweł Janowski

§ Porad prawnych udzielają eksperci związkowi. W tym wydaniu TS następujące tematy: dodatkowy urlop macierzyński, układ zbiorowy pracy a przejście zakładu pracy na nowego pracodawcę, metkowanie produktów – nowe przepisy.

Milczenie nie jest rozwiązaniem

Apogeum rzezi wołyńskiej przypadło na lato 1943 roku. Dziś wobec ludobójstwa na Wołyniu przyjmowane bywają skrajne postawy – przemilczania zbrodni w imię „budowania poprawnych relacji z Ukrainą” bądź przeciwnie – przychylnego traktowania agresji rosyjskiej na to państwo wobec faktu, iż do tej pory nie uznało ono swojej odpowiedzialności za zbrodnię wołyńską. – Wielu Polaków przemilcza ten temat, odkłada go na bok, na inne czasy bądź uważa za niewygodny w danej rzeczywistości politycznej – mówi w rozmowie z „Tygodnikiem Solidarność” dr Leon Popek z lubelskiego oddziału IPN, od lat badający zbrodnię wołyńską i uczestniczący w ekshumacjach jej ofiar. – Tymczasem badania historyczne i kwestia upamiętnienia pomordowanych rodaków nie powinny zależeć od polityki – podkreśla. Zdaniem historyka, wobec ofiar ludobójstwa na Wołyniu Polacy popełnili ogromny grzech zaniechania. – Zaniedbaliśmy te 25 lat wolnej Polski, tutaj można było zrobić znacznie więcej – szczególnie w dziedzinie zbierania informacji, prowadzenia ekshumacji czy upamiętnienia ofiar. Zwyczajne postawienie krzyży na mogiłach – w uzgodnieniu z miejscowymi władzami – nie jest jakimś wielkim wydatkiem – wskazuje historyk.

Zasięg terytorialny Zbrodni Wołyńskiej na tle składu narodowościowego II Rzeczypospolitej



Ważniejsza niż zupa

8 lipca 1981 roku katowicka „Trybuna Robotnicza” informowała na pierwszej stronie o plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach, o nowym prymasie, kłopotach z kupnem benzyny w woj. katowickim oraz o premierze „Tragedii Romantycznej” w Spodku, monumentalnym przedstawieniu, które sfinansowała... Solidarność.

Co kryje kwatera 45N?

Potwierdziły się tezy historyków mówiące, że ziemia pod kwaterą 45N na Cmentarzu Bródnowskim w Warszawie skrywa szczątki grzebanych potajemnie ofiar komunistycznego reżimu. W trakcie zaledwie kilkudniowych prac odnaleziono sześć osób dorosłych i jedno dziecko. – To dopiero początek – zapewnia prof. dr hab. Krzysztof Szwagrzyk.



Ponadto w każdym numerze oprócz tematyki związkowej i społecznej: gospodarka, historia, kultura, sport, krzyżówka i wiele więcej...

Ustawa o Radzie Dialogu Społecznego w Senacie

9 lipca w Senacie rozpatrywana była ustawa o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego. Głosowanie zaplanowano na 10 lipca, w godzinach popołudniowych. W posiedzeniu uczestniczył Piotr Duda oraz przedstawiciele pozostałych central związkowych i organizacji pracodawców.

Marszałek Senatu Bogdan Borusewicz, witając obecnych na sali partnerów społecznych, podkreślił ich udział w tworzeniu ustawy o Radzie Dialogu Społecznego. W podobnym tonie wypowiedział się minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz.

W imieniu trzech reprezentatywnych central związkowych: FZZ, NSZZ Solidarność i OPZZ, głos zabrał Piotr Duda, przewodniczący Solidarności, który stwierdził, że zapisy ustawy wyprzedzają swój czas. Zaznaczył, że sukcesem osiągniętym przy okazji tworzenia ustawy o RDS jest nie tylko fakt porozumienia związków zawodowych i pracodawców, na dalszym etapie także ze stroną rządową, ale również to, że w parlamencie udało się zjednoczyć wszystkie partie polityczne, które zgodnie opowiedziały się za przyjęciem

projektu ustawy bez poprawek. Zaapelował o docenienie kompromisu partnerów społecznych także przez Senat. Odniósł się do znaczenia wysokiej



reprezentatywności partnerów wchodzących dotychczas w skład Trójstronnej Komisji, a w przyszłości w Radzie Dialogu Społecznego, która pozwala na odpowiedzialne dyskusje, daje zdolność do kompromisu dla dobra dialogu. Przypomniał, że tak też było przy pisaniu projektu ustawy o RDS

oraz że wszystkie osiem organizacji: związkowych i pracodawców, podpisało się pod uzgodnioną treścią projektu.

W imieniu pracodawców głos zabrali Wojciech Warski z BCC oraz Jeremi Mordasiewicz z Konfederacji Lewiatan, którzy przedstawili jednak odmienne stanowiska w kwestii reprezentatywności organizacji pracodawców określonej w ustawie o RDS.

Podczas wieczornego po-

sprzeciwili się natomiast pracodawcy o zmianie w określeniu zasad reprezentatywności organizacji pracodawców. Wskazali na konsensus uzyskany podczas spotkania 21 marca 2015 r. w Dobieszku przez wszystkich partnerów społecznych i stronę rządową, na wagę dotrzymywania podpisanych uzgodnień. Takie samo stanowisko zajęli również wiceminister pracy Jacek Męcina w imieniu rządu oraz w imieniu Pracodawców RP Arkadiusz Pączka. Za przyjęciem poprawki dotyczącej reprezentatywności był przedstawiciel BCC Zbigniew Żurek. Ostatecznie komisja ją odrzuciła, zaś pozostałe przyjęła.

Ustawa została skierowana do głosowania w Senacie. Kolejne kroki to trzecie czytanie ustawy w Sejmie, podpisanie przez Prezydenta RP i opublikowanie w Dzienniku Ustaw. Po upływie 14-dniowego vacatio legis ustawa o RDS wejdzie w życie.

Anna Grabowska Forum Związków Zawodowych

red. hd

Bezrobocie w czerwcu spadło

Stopa bezrobocia w czerwcu wyniosła 10,4 proc. przy 10,8 proc. w maju. Pracodawcy w czerwcu zgłosili do urzędów pracy 117 tys. ofert zatrudnienia – poinformował resort pracy.

Liczba ofert pracy to rekord w statystykach od 2001 r. Według szacunków Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej sytuacja na rynku pracy poprawiła się we wszystkich województwach, najbardziej w warmińsko-mazurskim – o 0,7 pkt proc. W woj. pomorskim, Wielkopolsce, na Mazowszu, Małopolsce, Śląsku i Dolnym Ślą-

sku stopa bezrobocia spadła do jednocyfrowej.

W urzędach pracy na koniec czerwca zarejestrowanych było 1 mln 624 tys. osób – wynika z szacunków resortu. To najlepszy wynik od 7 lat. W stosunku do poprzedniego roku zarejestrowanych było o 228 tys. osób mniej.

Pracodawcy w czerwcu

zgłosili do urzędów pracy 117 tys. ofert zatrudnienia i aktywizacji zawodowej. To o 38% więcej niż przed rokiem i najwięcej od 2001 r., czyli odkąd resort pracy prowadzi staty-

styki. Najwięcej pracowników szukają firmy na Mazowszu (15 tys.), Śląsku (13 tys.), Dolnym Śląsku i w Wielkopolsce (po 11 tys.).

hd



Solidarność z Biedronki zaprasza premier Kopacz do pracy w markecie

– Warzywa w Biedronce są super – zachwycała się w TVP Info premier RP. Solidarność w Biedronce zaprasza Ewę Kopacz do podjęcia pracy przez jeden dzień w wybranym sklepie tej sieci handlowej, by przekonała się jak ciężkie warunki pracy mają zatrudnione tam osoby.

Premier Kopacz oceniła jednocześnie propozycje PiS dotyczące objęcia 1-proc. podatkiem obrotowym sieci handlowych. – Jedno jest pewne, że się nie podzielią, bo nie będą mogły pozwolić sobie na straty. W związku z tym przeniosą te koszty, które zafundujemy im podniesionym podatkiem, na tych, którzy są użytkownikami tej powierzchni w danym sklepie, a ci z kolei przełożą to oczywiście na koszty tych, którzy będą kupować u nich produkty – stwierdziła.

Solidarność działająca w Jeronimo Martins Polska (właściciel sieci Biedronka) zwraca uwagę, że obecnie sieć płaci jedynie 0,5% należnego podatku i nie zapewnia odpowiednich wynagrodzeń oraz nie zatrudnia wystarczającej liczby osób w sklepach i centrach dystrybucyjnych. – Odnosząc się do argumentacji pani premier chciałbym podkreślić, że obecnie zysk generowany przez Jeronimo Martins

Polska S.A. to aż 68% zysku całej grupy kapitałowej. Zysk wypracowany przez polski oddział zwiększa się każdego roku. Jednak nie idzie za tym wzrost wynagrodzeń. W roku 2015 po raz



pierwszy nie podniesiono wynagrodzenia zasadniczego na stanowisku kasjera-sprzedawcy, a wynagrodzenie to zbliża się do najniższej krajowej. Biorąc pod uwagę duży zakres obowiązków, będzie to skutkowało odpływem pracowników, przy i tak wysokiej rotacji wynoszącej ponad 20% – zaznacza Piotr

Adamczak, przewodniczący Solidarności w Biedronce.

Komentuje także zachwyty premier. – Te pięknie poukładane owoce i warzywa to efekt naszej codziennej, ciężkiej pracy, która nie jest wynagradzana adekwatnie do nakładu sił. Te warzywa i owoce układa często kasjer lub kierownik na kasie, który w czasie obsługi klienta przez kasjera

musi sam dokładać ciężkie kartony warzyw i owoców. Jak to się kończy? Urazami kręgosłupa, wypadkami w pracy, łamaniem przepisów BHP, bo nie ma komu pracować zgodnie z zasadami – mówi Adamczak.

Solidarność działająca w Biedronce zaprasza premier Kopacz do podjęcia pracy przez jeden

dzień w wybranym sklepie tej sieci handlowej, by przekonała się, jak ciężkie są warunki pracy zatrudnionych osób. – Pani premier, nasz pracodawca dokonuje „optymalizacji” zatrudnienia, czyli zmniejsza liczbę osób obsługujących sklepy, redukuje etaty. Szkoda, że radości pani premier nie podziela młody człowiek wchodzący na rynek pracy, który świadczy pracę na umowie śmieciowej. Zapraszamy panią premier, by przyszła do naszego sklepu i zapytała pracowników, czy są zadowoleni z pracy, z wysokości pensji, zakresu obowiązków. Ludzie pracują na ogromne zyski sieci handlowych za niewygórowane wynagrodzenie. Chcieliby mieć chociaż świadomość, że część generowanego przez ich pracę zysku zostaje w Polsce, w formie podatków przeznaczanych na świadczenia socjalne, szkoły, szpitale. W kraju, w którym szuka się sposobu załatwienia dziury budżetowej, pozwala się jednocześnie, by ogromne środki z podatków, które musi płacić każdy pracownik, wyprowadzano z kraju. Zapraszamy panią do pracy w naszym markecie przez jeden dzień. Wtedy przekona się pani, że wcale nie jest tak pięknie.

red. ks, hd

Strażacy będą pikietować razem z policjantami

Solidarność weźmie udział w pikiecie zorganizowanej przez ZG NSZZ Policjanów 23 lipca w Warszawie pod Kancelarią Prezesa Rady Ministrów, zdecydowała Rada Krajowa Sekcji Pożarnictwa NSZZ Solidarność. Spotkanie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w ramach Forum Dialogu Społecznego nie przyniosło przełomu.

Na początku miesiąca odbyło się pierwsze spotkanie Forum Dialogu Społecznego, w którym wzięło udział kierownictwo MSW,

przedstawiciele prezydium Sekcji Pożarnictwa Solidarności, a także związkowcy z Zarządu Głównego NSZZ Policjantów. Strony

ustaliły potrzebę powołania grup roboczych, m.in. w celu przygotowania zasad przekazywania środków do ZUS ze specjalnego konta przy MSW, w przypadku zwolnienia funkcjonariusza ze służby bez prawa do renty lub emerytury.

Jednak związkowcy nie kryją rozczarowania wynikiem rozmów. – Poruszaliśmy wiele ważnych kwestii, ale najważniejsze dla nas sprawy nie zostały roz-

wiązane – mówi Robert Osmyski, szef sekcji. – Ministerstwo nie uznało naszych argumentów o braku zabezpieczenia finansowego na wypłacanie wzrostu usługi lat. Przedstawiono nam szczątkowe informacje o wzroście wynagrodzeń w 2016 roku, przedstawiciele ministerstwa nie wiedzieli nawet, o jakich kwotach w poszczególnych służbach jest mowa. Wielokrotnie podkreślaliśmy, że interesuje nas wielolet-

nia polityka finansowa, ale nikt o tym nie chciał rozmawiać – wylicza Osmyski. – Rada Sekcji zdecydowała więc, że dołączamy do pikiety policjantów.

W marcu strażacy rozpoczęli ogólnopolską akcję protestacyjną. Zamrożone wynagrodzenia, słabo płatne nadgodziny i brak możliwości awansu i podwyżek wśród młodych strażaków po ukończeniu trzyletniego stażu – to główne powody akcji. W proteście brały udział województwa zachodniopomorskie, lubuskie, podkarpackie i opolskie. Na początku kwietnia spotkanie Sztabu Protestacyjnego z minister spraw wewnętrz-

nych dało związkowcom nadzieję na rozwiązanie spornych kwestii. Ponieważ za deklaracjami nie poszły działania, 1 czerwca Solidarność wznowiła akcję protestacyjną i rozszerzyła ją o województwa dolnośląskie, łódzkie oraz wielkopolskie. 29 czerwca związkowcy zadecydowali o rozszerzeniu akcji protestacyjnej na cały kraj. Samochody Państwowej Straży Pożarnej zostały oflagowane, a na budynkach wywieszono banery z informacją o akcji.

– Od sierpnia 2013 r. składamy na ręce kolejnych ministrów wciąż te same postulaty i wnioski – podkreśla przewodniczący stra-

żackiej Solidarności. Przypomina, że związkowcy od dawna domagają się rewaloryzacji funduszu wynagrodzeń jednostek organizacyjnych Państwowej Straży Pożarnej według indeksu stopy inflacji liczonej od 2008 roku oraz podniesienia stawki rekompensaty za służbę w godzinach nadliczbowych z 60% stawki godzinowej do kwoty nie mniejszej niż 100% stawki godzinowej strażaka. W grudniu 2014 do powyższych postulatów pożarnicy dodali postulat zabezpieczenia przez budżet państwa pewnej kwoty pieniędzy na planowaną zmianę sposobu naliczania wysługi lat służby dla strażaków

z najdłuższym stażem służby. Solidarność domaga się również 20 milionów złotych na bieżące funkcjonowanie komend PSP. – Bez dodatkowego wsparcia finansowego wiele komend powiatowych i miejskich oprze swoje funkcjonowanie na środkach, które powinny być przeznaczone na zatrudnienie i wynagradzanie strażaków. Z kolei brak rewaloryzacji funduszu wynagrodzeń za lata 2008–2014 w komendach powiatowych i miejskich będzie skutkowało koniecznością zamrażania przyjęć do PSP lub redukcją zatrudnienia – tłumaczy Robert Osmyski.

hd

Solidarność sprzeciwia się zwolnieniom dokerów

Krajowa Sekcja Morska Marynarzy i Rybaków NSZZ Solidarność wyraża stanowczy sprzeciw wobec decyzji Zarządu DCT Gdańsk SA, który wypowiedział umowę o pracę trzem dokerom.

26 czerwca pracę straciło trzech portowców: dwaj członkowie Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność w DCT Gdańsk SA oraz pracownik, który zwrócił się do Państwowej Inspekcji Pracy o kontrolę w sprawie niewypłacenia wynagrodzeń za pracę na sprzęcie, za używanie którego należy się wyższa zapłata. Krajowa Sekcja Marynarzy i Rybaków NSZZ Solidarność zwraca uwagę na to, że zwalnianie pracowników z powodu działalności związkowej jest sprzeczne z polskim prawem i ratyfikowanymi przez Polskę podstawowymi konwencjami Międzynarodowej Organizacji Pracy (MOP).

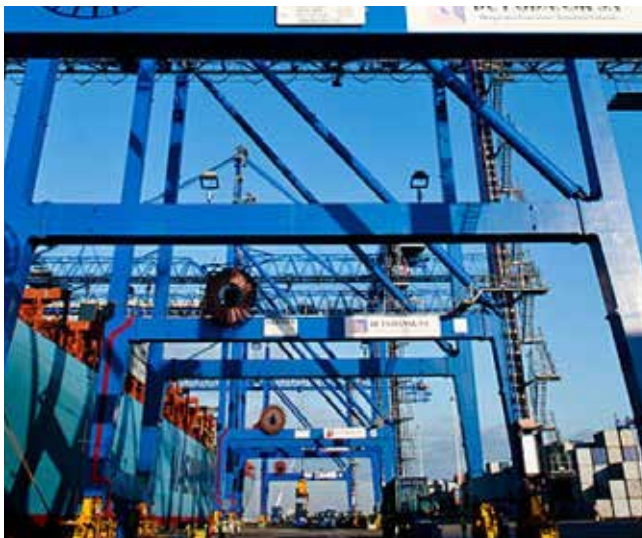
W wydanym 3 lipca stanowisku w sprawie DCT Gdańsk SA Krajowa Sekcja Morska Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność” podkreśla szyskany, z jakimi spotykali się zrzeszeni w Solidarności

portowcy. – Wokół nowej organizacji związkowej w DCT próbowano wytworzyć atmosferę braku zaufania i podejrzliwości. W firmie 240 pracowników jest zatrudnionych na podstawie wieloletnich umów o pracę na czas określony. Często są to pracownicy, których staż pracy w DCT wynosi 3, 4, 5

a nawet 8 lat i wciąż zatrudniani są na podstawie kolejnych umów czasowych. Dokerzy informowali nas, że żyją w ciągłej niepewności, co powoduje u nich poczucie braku bezpieczeństwa zatrudnienia, staje się źródłem długotrwałego stresu i utrudnia stabilizację życiową. Pracownicy pragnący zachować anonimowość poinformowali nas, że byli „przesłuchiwanymi” bez obecności przedstawiciela związku zawodowego. W czasie takich rozmów zachęcano pracowników do składania fałszywych oskarżeń i pisemnych

oświadczeń podważających dobre imię kolegów z pracy. Organizacja związkowa zwróciła się do zarządu firmy z wnioskiem o zawarcie układu zbiorowego pracy regulującego między innymi podstawowe prawa i obowiązki pracowników i pracodawcy. Zdaniem dokerów zarząd przeciągał negocjacje (...). Ostatnio młodzi portowcy wystąpili formalnie do firmy o podwyżkę wynagrodzenia zasadniczego, wypłatę zaległego wynagrodzenia za pracę na wyżej opłacanym sprzęcie oraz o zawarcie umowy o pracę na czas nieokreślony z pracownikami, których staż pracy wynosi co najmniej 2 lata. Wkrótce zarząd zwolnił z pracy 3 dokerów, którzy upomnieli się o podstawowe prawa dla wszystkich pracowników zatrudnionych w DCT – piszą przewodniczący Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ Solidarność Andrzej Kościk i sekretarz Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ Solidarność Magdalena Karp.

www.solidarnosc.gda.pl
red. hd



Związkowcy ostrzegają

Możliwy spór zbiorowy w PKP Cargo

Jedenaście organizacji związkowych działających w PKP Cargo, w tym Solidarność może wejść w spór zbiorowy w sprawie terminów wzrostu wynagrodzeń, bo dialog społeczny w tej sprawie został zakończony. Bez porozumienia zakończyło się kolejne spotkanie związków zawodowych działających w Cargo z zarządem firmy w sprawie wdrożenia podwyżek wynagrodzeń.

Związkowcy żądają podwyżki od 1 lipca 2015 r. w uposażeniu zasadniczym w wysokości 250 zł dla wszystkich pracowników wynagradzanych zgodnie z zupz, a zatrudnianych w spółce PKP Cargo w dniu 1 lipca 2015 r. Dla pracowników PKP Cargo wynagradzanych wskaźnikowo załadano zmiany podstawy wskaźnika na IV kwartał 2014 r.

Nieuwzględnienie postulatów przez zarząd PKP Cargo do 7 lipca br. oznaczać będzie wszczęcie sporu zbiorowego.

Pod koniec czerwca Sekcja Krajowa Kolejarzy NSZZ Solidarność zwróciła się do premier Ewy Kopacz z apelem o podjęcie działań, które powstrzymają destrukcyjną politykę zarządu spółki. „Krótkowzroczne działania obecnego zarządu PKP Cargo prowadzą do destabilizacji i destrukcji drugiego kolejowego przewoźnika towarowego w EU, którym wciąż jest spółka PKP Cargo, pozostająca

pod kontrolą Skarbu Państwa. By ukryć złe zarządzanie i wykazać zysk wobec akcjonariuszy, zwalniani będą kolejni pracownicy i wyprzedawany majątek spółki, co w konsekwencji doprowadzi do spadku przewozów, utraty rynku i upadku spółki. W poczuciu odpowiedzialności za tysiące miejsc pracy wzywamy Panią Premier do podjęcia natychmiastowych działań, które spowodują powstrzymanie destrukcyjnej polityki zarządu PKP Cargo” – napisali związkowcy.

hd



„Stąd ruszyła lawina” – 35. rocznica Lubelskiego Lipca 1980

Premiera pieśni o Lubelskim Lipcu w wykonaniu Krzysztofa Cugowskiego, koncert Piotra Selima oraz panele dyskusyjne to tylko niektóre elementy regionalnych obchodów 35. rocznicy Lubelskiego Lipca 1980.

Lubelska Solidarność świętowanie 35-lecia rozpoczęła już na początku czerwca – XXIII Biegiem Solidarności i 3. PKO Półmaratonem Solidarności.

Był to jednocześnie początek krajowych obchodów kolejnej rocznicy powstania NSZZ Solidarność. Natomiast 8 lipca, dokładnie 35 lat po strajku na

WSK PZL Świdnik, rozpoczęło się nadzwyczajne posiedzenie Walnego Zebrania Delegatów naszego regionu. Związkowcy wraz z zaproszonymi gośćmi złożyli kwiaty pod pomnikiem Świdnickiego Lipca, by następnie rozpocząć obrady.

Wyjątkową niespodzianką

był występ Krzysztofa Cugowskiego, który wykonał pieśń „Stąd ruszyła lawina”. Zebrani ze wzruszeniem wysłuchali występu, nagradzając artystę owacją na stojąco.

WZD zaszczyliło wielu znamiennych gości, wśród nich przewodniczący Komisji Krajowej Piotr Duda. W swoim wystąpieniu szef Solidarności podkreślał znaczenie Lubelskiego Lipca 1980 roku, który stał się punktem zwrotnym w najnowszej historii Polski. Mówił, że to właśnie Lubelszczyzna dała impuls do zmian w całym kraju, a Świdnik rozpoczął marsz Polaków do wolności.

Niezwykle ciekawym punktem obchodów były panele dyskusyjne. Tematem pierwszego była sytuacja rodziny w naszym kraju. Wśród prelegentów zasiadli dr Barbara Fedyszak-Radziejowska, s. dr hab. Maria Loyola-Opiela, Zbigniew Barciński, dr Paweł Janowski oraz Bożena Pietras. Natomiast prof. Romuald Szeremietiew, Urszula Radek, Jerzy Kłosiński i Waldemar Jakson dyskutowali o sytuacji Świdnika kiedyś i dziś.

red. hd